Nr. 53. w Srodę dnia 3. Marca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{4}$ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Turyn, 27. Lutego. — Głównych przywódzców nieporządku w wojskowéj akademii odprowadzono do cytadeli. Mają być wydaleni z akademii. Czternastu zamknięto w koszarach kawaleryi. Pułkownik Pettinengo został zamianowany tymczasowym komendantem akademii.

Paryż, 2. Marca. — Dzisiejszy Monitor ogłasza prawo powszechnego bezpieczeństwa.

Londyn, 2. Marca. — Królowa przybyła do Osborne.

— Dzisiejszy Times i Morning Herald zaręczają jako rzecz pewną, że lord Stratford de Redcliffe złożył poselstwo przy Porcie otomańskiéj i że lord Cowley pozostanie na poselskiéj posadzie w Paryżu.

Na posiedzeniu wczorajszem bronili lordowie Granville i Clarendon zeszłego rządu. Clarendon powiedział: niestety w Anglii otwarcie prawiono o królobójstwie; rząd tego wyprzeć się nie mógł, a ponieważ nie wiedział, czyli wniesiony bil o sprzysiężeniach przejdzie, przeto nie odpowiedział wcześniéj na depeszę hr. Walewskiego, nie chcąc przez to ani parlamentowi uchybić z jednéj, a usiłując uczciwie postępować względem Francyi z drugiéj strony. Clarendon odczytał depeszę ostatnią nadesłaną przez lorda Cowleya, aby dowieść, że Francya nie nastawała o odpowiedź rychłą na swoją depeszę.

— Z Bombaju mamy wiadomości z dnia 9. Lutego. [illegible] był kraj spokojny z wyjątk[illegible] odparł w Alumbagh na dniu 22. Stycznia napaść powstańców, ale spodziewał się drugiéj silniejszéj napaści, bo nadchodziły posiłki powstańcom. W Bombaju dosyć było pieniędzy w obiegu i dla tego dyskonto zniżono na 3 procent. Handel był ożywiony a kurs na Londyn stał 2 sh. $2\frac{3}{4}$ d.

Berlin, 3. Marca. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi towarzystwa ogniowego prowincyalnego w Koblencyi baronowi Waldbott Bassenhem Bornheim, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. kl., ces. austr. pułkownikowi hr. Degenfeld Schonburg nro. 36 w Moguncyi kawalerowi Reichetzerowi order orła czerwonego 2. kl., kapelmistrzowi Belckemu w Berlinie order orła czerwonego 4. kl.; a potwierdzić powołanego nauczyciela wyższego do gimnazyum z Królewcu Dra Edwarda Kraha dyrektorem przy temże gimnazyum.

Charlottenburg, 2. Marca. — Wczoraj przed południem udała się Najj. Pani na zamek Monbijou, aby osobiście powinszować urodzin J. kr. w. landgrafinic Hessen Philippsthal Barchfeld. Najj. Pan w czasie tym przechadzał się pieszo w towarzystwie adjutanta skrzydłowego. Późniéj przejechali się Najj. Państwo po tiergartenie.

Berlin, 2. Marca. — J. kr. w. książe pruski słuchał referatu o godz. 2. prezesa ministerstwa.

— Do petycyi stanów z powiatu Saatzigskiego, o przywrócenie kar cielesnych dodał Dr. Zander następującą poprawkę: izba panów zechce uchwalić, zważywszy, że po domach roboczych dozwolone są kary cielesne jako środek poprawy i karności, że dotąd niedowiedziono potrzeby przywrócenia chłosty cielesnéj zniesionéj prawem jako kary i że rząd królewski w gronie komisyi petycyjnéj z powodów przytoczonych w sprawozdaniu na stronnicy 3 wyłuszczonych oświadczył, że niemoże się oświadczyć na teraz za przywróceniem kary cielesnéj chłosty i że temu przedmiotowi wciąż poświęca swoją uwagę, — przechodzi we względzie téj petycyi do porządku dziennego.

— Przed niejakim czasem donosiły dzienniki, że w skutek [illegible] strony Rosyi [illegible] Zeit teraz powiada, że zaniechano ten plan, i podobno zakład podobny ma być urządzony na małéj wyspie przy brzegu szwedskim, gdzie już istnie podobny zakład dla szwedskich okrętów, ale dotąd w małych rozmiarach.

— W skutek życzenia księcia Fryderyka Wilhelma, urządzono w akademii sztuk pięknych wielką wystawę chorągwi, emblematów cechowych, które niosły cechy berlinskie podczas wjazdu dostojnych młodożeńców do stolicy pruskiéj. Na wielkiéj sali zegarowéj ustawiono pod pięknym baldachinem popiersia J. kr. w. księcia i księżny pruskiéj, tudzież J. kr. w. dostojnych młodożeńców. Za temi idą emblemata malarzy, cieśli, kamieniarzy i blacharzy. Głównie zdobią wystawę chorągwie miasta i bractwa strzeleckiego. W przytykających salach są ustawione chorągwie cechów, popiersia najznakomitszych mężów umiejętności, sztuk pięknych i przemysłu. Najwięcéj zaś zajmują na sali narożnéj wystawione modele fabryk machin. Machiny te mają być łatwo w ruch

---

Kilka uwag nad
ZBIOREM PAMIĘTNIKÓW
wydanych przez pana hr. **Platera.**

Pan Włodzimierz Stanisław hr. de Broel-Plater wydał w b. roku w Warszawie »Zbiór pamiętników do dziejów polskich.« Książeczka jego, in 8vo stron 233, IV i III wynosząca zawiera bez wątpienia wiele bardzo ciekawych dokumentów z piętnastego i szesnastego stólecia. Godnemi powodowany pobudkami zbierał je pan Plater — i zaiste, gdyby szlachetność tylko i wzniosłość uczuć, z jakiemi oddajemy się pracy, wartość pracy stanowiła: zbiór pana Platera posiadałby wszelkie warunki doskonałości. Ale, przystępując do prac tego rodzaju, nie dosyć jest oburzać się na tych, »którzy tylko błędy przeszłości widzą i potępiają ten ogrom wielkich umysłów i woli, twórczy i żywy przez długie wieki;« nie dosyć nie myśleć, że uwłaczających naszej przeszłości »słowa bez odgłosu potrafią zatłumić surmy hetmańskie, mowy i rady mędrców narodu;« nie dosyć czcić prochy wielkich ojców naszych, — i nie mieć powodu do obawy, aby wespół z »karły dni nowych nie zginąć w prochu, którym powiew wieku pomiata o podnóża olbrzymich posągów innych czasów«: nie dosyć, mówię, tego, bo choć u nas bez gorącego uczucia nie można myśleć o pracy »czynionéj dla dobra historycznej wiedzy, dla chluby dni minionych,« to praca ta nie odpowie jednak zamierzonemu celowi, jeśli się w niej zupełnie stronę naukową zaniedbało. W zbiorku tymczasem pana Platera jest ona całkiem zaniedbaną.

Nie nad całem dziełkiem — lecz nad pierwszemi trzema dokumentami zastanowić się podała nam się sposobność: dla tego o całem kilka słów tylko. Uderza w oczy nasamprzód niepotrzebnie podwojona objętość dziełeczka. Niepotrzebnie, — bo kto dokumentów tego rodzaju w originale czytać nie może — pewnie nie poczuje interesu czytania ich w tłomaczeniu polskiem. Możebny jest prawda wyjątek, ale mu na złe czytanie to wyjdzie. Zrozumie, prawda, jeśli tłomaczenie dokładne dokument przetłomaczony, ale co zrobi z tysiącem nie tłomaczonych jeszcze? Wyperswaduje ot sobie, że mimo nie znane sobie dokumenta łacińskie sąd jego w kwestyach historycznych mylnym być nie może. A zaś z powodu znanych sobie z tłomaczenia dokumentów, tą się napoi prawdą żywota, że znajomość języka łacińskiego wcale niepotrzebną do studiów historycznych. Argumentacye u nas w tym przedmiocie, wiemy, mają coś tak ujmującego i konwinkującego, że, ile razy zdarzyłoby mu się wystąpić w obronie swego zdania, — cieszyć się będzie i siłą swéj wymowy, i nie mylnością swego przekonania!

Do nieoględności tej odmykania nie wtajemniczonym podwojów do przybytku historyi — co jak się natrąciło, wielkie historyi przynieśćby mogło szkody: łączy pan Plater wszelako dziwną obojętność na nieświadomość czytelników swych, którzyby nauczyć się, skorzystać chcieli ze »Zbioru pamiętników.« Ani jednej bowiem uwagi pan Plater nie zrobił, ani jednéj w dokumentach ciemnej nie rozwiązał kwestyi. (Wyjmuje się opis zjazdu trzech królów przełożony z łacińskiego przez p. St. Krompolc). Nie potrzeba zapewne dowodzić, że potrzebne takie uwagi, bo się to samo przez się rozumie, i wszyscy niemal dotychczasowi wydawcy Kodeksów dyplomatycznych czuli tę potrzebę.

Najmniej wszakże da się wyrozumieć zupełny brak wiadomości bibliograficznych, z jakim się pan Plater wziął do dzieła — i następnie brak wzmianek, czy — i gdzie każden z dokumentów był już drukowanym. Praca więc jego największych konfuzyi stać się może przyczyną, bo może kto za rzecz zupełnie nową wziąść dokumenta po wiele kroć już oddrukowywane. Uwaga pana Platera w tym względzie na wstępie zrobiona: »niektóre z pomników historycznych, dotyczących skojarzenia Litwy z Polską zachowane w tekach Naruszewicza, w texcie samym łacińskim już były drukowane: powtórzyliśmy je tu jednak z przekładem po raz pierwszy polskim« jest najprzód dla czytelników z rzeczą nieobeznanych ambarasującą, po tem podwójnie fałszywą. Jest ambarasującą, bo zostawia arbitralności nieświadomego czytelnika decyzyą, który dokument był już drukowanym, a który nie był. Jest podwójnie fałszywą, bo najprzód nie niektóre, lecz wszystkie unii Litwy z Polską dotyczące były drukowanemi; po tem, bo powtórzone są z przekładem nie po raz pierwszy polskim.

Ostatni raz drukował je przed 17 laty podług oryginałów, lub najstarszych wydań z pomocą najzasłużeńszego historyi naszej J. Lelewela Tytus hr. Działyński. (Zbiór praw Litewskich etc. tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach. Poznań 1841.) Do tekstów łacińskich, drukowanych w rzadkich teraz statutach Łaskiego, Przyłuskiego, Januszowskiego i w Voluminach legum i porównywanych między sobą i z oryginałami przez J. Lelewela — dodał p. Dzia-

wprowadzone poruszaniem ręki. Model lokomotywy z fabryki Borsiga kosztuje sam 6000 tal. Daléj znajdują się modele wagonów z fabryki Pfluga, jakich taż fabryka dostarcza Rosyi w liczbie 6000. Po innych salach rozstawione są emblemata rybaków, model fabryki tabaki itd. Kosztowne i pyszne podarunki, które otrzymała dostojna para młodożeńców, mają być później wystawione za zezwoleniem najwyższém.

Najświeższe wiadomości. Gabinet angielski już się zorganizował, ale czy z tą organizacą siły dostatecznéj nabrał, to kwestya, którą rychła przyszłość rozwiąże. Disraeli już przemówił do swoich wyborców, chcąc ich głosy sobie uskarbić przy powtórnym wyborze, ale przy usposobieniu obecnem ludu angielskiego takie przymówienie się poczytać możemy za odgłos dzwonów na pogrzebie, gdy zgasłego spuszczają na wieczny spoczynek. Jak niepopularnem jest obecne ministerstwo pokazuje się z téj okoliczności, iż Bulwer dla tego nie chciał wejść do ministerstwa, że się nie chciał narazić na niepewność powtórnego wyboru. Nie pochlebiał sobie, aby go wyborcy jako członka ministerstwa, powtórnie wybrali na członka parlamentu. A pominięcie siebie na wyborach uważał za testament bez legatu.

Równie w Sardynii zanosi się na przesilenie ministeryalne z powodu domagań się francuzkich, co do wychodźców, bo Cavour, jak powiadają, nie przejdzie ze swojem prawem na spiskujących.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Lutego. — Najj. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Franciszkowi Xaweremu, Janowi Fryderykowi, 2ch imion, Iberszer, Hieronimowi Niewiarowskiemu, Janowi Kuźmie, Wincentemu Fijałkowskiemu, Leopoldowi Jelińskiemu z matką. rodem z Szwajcaryi, Janowi Nepomucenowi Franciszkowi Alfonsowi, 4ch imion, Olszewskiemu, księdzu Franciszkowi Kurowskiemu, Tymoteuszowi Młochowskiemu, Antoniemu Schmidt i Nikodemowi Poświatkowskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856 roku.

Stósownie do rozkazu najwyższego i zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, zostający za przestępstwo polityczne na osiedleniu w Syberyi Władysław Jankowski, rodem z Królestwa będący, dla złagodzenia losu jego, przeniesiony został na mieszkanie do gubernii połtawskiéj Kur. w.

— Wczoraj w sali posiedzeń okręgu naukowego warszawskiego, odbyło się zebranie Towarzystwa rolniczego, na którem przedstawiono po szczególe, wypadki obrad trzech sekcyi odbytych w dniu onegdajszym w Resursie kupieckiéj. Na posiedzeniu tem znajdował się radzca tajny Muchanow, dyrektor Główny prezydujący w k. r. s. w. i d. Posiedzenie to było ostatniem i zakończone zostało przemową prezesa Towarzystwa JW. hr. Andrzeja Zamoyskiego. K. W.

Francya.

Paryż, 26. Lutego. — Stan adwokatów wysłał deputacyą do prokuratora cesarskiego, by się wywiedzieć, dla czego aresztowano czterech członków z ich grona. Jaką ona otrzymała odpowiedź, niesłychać, zapewniają atoli, że powodem tego było podejrzenie względem korespondencyi z zagranicą albo udziału w towarzystwach tajnych. Wielu z przyaresztowanych uwolniono.

— Do Norda piszą ztąd, że pogłoski względem zjazdu cesarza Francuzów z cesarzem austryackim nie mają najmniejszéj podstawy, bo ani z jednéj ani z drugiéj strony nie uczyniono w téj mierze żadnego kroku.

— Mowa pana Favr'a na korzyść Orsiniego zrobiła tu wielkie wrażenie. Może ona służyć za wzór wymowy. 1 list, który Orsini do lekarza napisał, odczytany na posiedzeniu procesu, obudził wiele zajęcia. Orsini, Rudio i Gomez pozostali spokojnymi aż do końca. Pierri był niespokojny.

(Kor. Cz.) Dnia 16. t. m. wniesiono do izby projekt do prawa otwierający ministrowi spraw wewnętrznych nowy kredyt 1,200,009 fr. na fundusze sekretne. Nikogo to nie zdziwiło. Izba uchwali projekt, bo w chwili obecnéj, fundusze sekretne są niezbędne. Rozpoczęły się w izbie rozprawy nad prawem bezpieczeństwa publicznego. Mają mówić przeciw prawu pp. Legrand, Ollivier i Heron. Sądzą, że ze 20 oświadczy się przeciw prawu. Dziś hr. Morny otwiera swe recepcye. Honory domu ma robić hrabina. Recepcye wpłyną na usposobienie deputowanych.

Przegląd współczesny wynosi swych współpracowników. P. Morny został szefem gabinetu ministra Espinasse, a p. Weiss profesorem historyi w Dijou. W tym przeglądzie p. Martin wyłożył z niezłomną erudycyą, przez jaką niewolę przeszła wolność angielska za Wilhelma III. Artykuł p. Martin został powtórzony w długich wyjątkach w Monitorze, Constitutionnelu Pays, Patrie i..... Curyerze paryskim, Kuryer stał się rządowym. La Patrie zrobiła konkluzyę, konkluzę kategoryczną. »Jeżeli chcecie mieć wolność, powiedziała, garnijcie się około rządu, wyrzeknijcie się złudzeń, starajcie się, aby poczciwi byli na stronie rządu; jeżeli tego nie zrobicie, wolności mieć nie będziecie.« Kto nie sądzi o Francyi z dzienników i pozorów, wie że konkluzya Patrie nie jest wcale dziwną. Po 14. Stycznia, konserwatyzm francuski nie myśli o rojalizmie, lecz o bezpieczeństwie. Konserwatyzm prawie domaga się odsunięcia p. Pietri... za nieprzewidzenie zamachu. Mówią, że cesarz da zadośćuczynienie konserwatyzmowi, że p. Pietri opuści prefekturę w końcu miesiąca. Relata refero.

Minister Espinasse wziął w kluby partyę ruchu. Każe on zamykać kawiarnie republikanckie, oddawać pod sąd roznoszących fałszywe nowiny i każe merom zawiadamiać prefektów o każdym wydanym paszporcie. Bernard, który został aresztowanym wLondynie, był roku 1848 prezesem klubu Valentino, przy ulicy św. Honorego. Jest toczłowiek zdolny i wymowny. Sądzą, że po uchwale prawa bezpieczeństwa publicznego nastąpi razzia pewnéj części republikanów i socyalistów.

P. Juliusz Favre podjął się obrony Orsiniego, a p. Cremieux Pierrego. Oskarzonym był Rudio i Gomez dano adwokatów Mathieu i Nicolet. Jak doniosłem, sąd odbędzie się pod prezydencyą p. Delingle i przy asystencyi pana Chaix d'Est-Ange, prokuratora cesarskiego. Dzień zaczęcia procesu jest jeszcze nieoznaczony. Przybywają różne dokumenta z Anglii.

Po złożeniu przysięgi w ręce cesarskie, marszałkowie udadzą się jeden po drugim na miejsca swych komend. Główna ich misya będzie polegać na utrzymaniu jedności i karności armii. Czy to w wojnie czy w pokoju żołnierz lubi widzieć swych wyższych komendantów i od nich odbierać rozkazyy. Roku 1848 cały garnizon lioński był w rozsypce, ale kiedy przybył do miasta jenerał z dobrze utrzymaną brygadą, garnizon siebie samego się zawstydził i do porządku powrócił. Naśladując cesarza z r. 1849, marszałkowie będą zwiedzać koszary i robić często rewie wojska.

Giełda trzyma się ciągle słabo, chociaż bank zniżył eskomptę od $4\frac{1}{2}$ do 4%. Sądziłem, że trzyma się słabo z obawy i że prywatni nie kupują walorów dla tego, że robią tak zwane »magost«. Zapewniano mnie, że tak nie jest, że prywatni nie zbierają lecz tylko zapychają dawne dziury. Trzeba jeszcze trochę czasu, aby minęły następstwa ostatniéj kryzys. Taniość zboża jest równie niedogodną dla ziemian francuskich jak polskich, ale na to nie ma lekarstwa.

Ostatni wtorek minął szumnie, bo czas był piękny. Udając się do Tuileryów, tłusty wół dał powód do manifestacyi. Masy ludu weszły na Tuileryjski dziedziniec i krzyczały niech żyje cesarz, cesarzowa i syn cesarski! Po dniu 14. była to manifestacya polityczna. Tego karnawału panowała mania przebierania się za kobiety. Nigdy nie widziałem tyle kobiet płci mężkiéj. Jeden olbrzym 7stopowy włożył na siebie krynolinę. Obwód jego sukni wynosił 30 stóp średnicy. Była to karykatura mody, karykatura bardzo zbliżona do rzeczywistości. Patrząc na życie Francuzów i Anglików w Paryżu, odzywa się pomimo woli żyłka purytańska i przypomina się zdanie według którego Francuz, aby był Francuzem, nie powinien być nigdy bogatym. Francuz nadużywa zwykle bogactwa, psuje się, szpeci, nie ma wyobrażenia o bogactwie chrześciańskiem i rodzinnem. Bogacz francuzki nie rujnuje się na dobrem czynieniu, a to często zdarza się w Anglii.

łyński tłomaczenie polskie (nie na to jednak, zdaje się, aby ułatwić ogółowi czytających ich zrozumienie, lecz aby zarazem wydobyć pomniki starodawnej mowy naszej) podług Herburta, Sarnickiego i Januszowskiego, pisarzów z końca 16. stólecia, których dzieła prawnicze jak najlepiej zachowane znajdują się w bibliotece kórnickiej.

Co do zewnętrznej, że tak powiem, formy, dokumenta u pana Platera, drukowane są, nawet co do chronologicznego porządku i znaczenia, opacznie. Chociaż bowiem dokument pierwszy i drugi w jednym i tym samym dniu napisanym został, ani się chwili wahać nie można z postawieniem na pierwszem miejscu tego, który pan Plater na drugiem postawił. Wszakże to sami świeżo utworzeni herbowi litewscy świadczą mówiąc: (Plater p. 2.) *quia serenissimorum principum dominorum Vladislai regis Poloniae etc. et Alexandri, alias Vitovd, magni ducis Lithvaniae dominorum nostrorum ... concessione, arma, quibus uti insolitum fuit nobis contraria consuetudine obsistentes* (ma być *obsistente) ad insigniendum nominis* (ma być *nomine*, lub *nominibus*, inaczej nie ma sensu) *nobilitatis nostrae titulum a baronibus...regni Poloniae...recepimus* i słowy temi odnosząc się, jakoby do znajomego już dokumentu, który pan Plater mimo to na drugiem postawił miejscu. Wspomnę tu jeszcze, że w pierwszym tym dokumencie na stronie 3ciej wyrażenie *inaequalitatis locum* sensu nie daje, i że *voveo* do drugiej należy konjugacyi i przechodzę do drugiego dokumentu, zastrzegłszy sobie wszelako prawo powrotu do kilku błędów pierwszego wspólnych i drugiemu dokumentowi.

Aby nie wyczerpywać cierpliwości tych czytelników, którzy nie na to gazetę abonnowali, aby do zrozumienia jej fejletonu otaczać się kodeksami dyplomatycznemi i metrykami koronnemi lub W. X. Litewskiego, lub przypominać sobie pensa gramatyki, w których się *moneo* uczyli: — o jak największych tylko wspominam błędach i nie mogę jako takiego nie nadmienić, że wyrazy ku środkowi strony 7mej ...*nobilium, procerum et bojarorum ejusdem voluntate accedente et assensu: volentes in terras* etc. są bez żadnego znaczenia zestawione, i wtedy tylko sens dadzą, jeśli po *ejusdem*, wyrazy *terrae Lithuaniae* a zamiast *volentes in terras*, wyrazy *volentes tamen terras*, jak ma kodeks Działyńskiego, położymy. Mimo wykładu łacińskich wyrazów *jure mero et mixto* po polsku, sądzę, że nie będzie zbyteczną, jeśli każdy zrozumieć chcący to miejsce, zainformuje się, jeśli to mu się już dawniej zrobić nie zdarzyło, w Forcellinim lub w Du Cange'u, co znaczy *jus merum et mixtum?* Że wszakże nie znam technicznych wyrażeń prawnych polskich, chcę aby miano uwagę tę już za odwołaną, jeśli się pokaże kiedy, że *jus merum et mixtum* po polsku »prawo czyste i mieszane« znaczy. Na stronie 10ty w 10tym wierszu od dołu zamiast *dnraturum* ma być *duraturas*, jeżeli wyraz ten nie ma zupełnie popsuć konstrukcyi. Pagina 12, po wyrazie *nobiles* w 11tym wierszu od dołu opuszczone są wyrazy *infra—scriptos, quos ipsi regni Poloniae nobiles*—wyrazy, które opuszczone pozbawiają period cały wszelkiego sensu, jak to i tłomaczenie polskie pana Platera jasno poświadczy. *Ecclesia Ceretensis* (p. 14 w. 15) znaczy, podług uwag Lelewela, dyecezyą Cerecką czyli Serecką, wołoską w Mołdawii; — a zaś Janusz z Kościelca był Gniewkowskim wojewodą, Clemens de Mokrsko Radomskim kasztelanem, jak Lelewel wzmiankował.

Przechodzim wreszcie do miejsca dziwną niedbałością wydawcy tak zagmatwanego, że niepodobna by go było rozwikłać, gdybyśmy nie mieli książek heraldycznych, lub gdyby pan Plater był przypadkiem dokument na pierwszem postawiony miejscu, opuścił — a gdybyśmy go nie znali już z innych książek. Mam na myśli wyliczenie przez Witolda nazwisk panów Litewskich i herbów polskich, które im Witold naznacza. Bo cóż na Boga zrobić byśmy mieli z łysymi Synigałami; — co z wiadomością, że Bolesta ma być pan Litewski, któremu Witold herb Jastrzębiec naznacza; — co z następną, że Wadwicz to znowu Litwin mający się Odrowążem pieczętować; — Działosza i Kopacz Nowiną; — Katosz i Maryn Syrokomlą itd. ?? — Niepokojący się temi kwestyami spostrzegłby jeszcze na domiar nieszczęścia, że w tekscie łacińskim więcéj Litwinów, niż w tłomaczeniu polskiem; że co w łacińskim tekscie herb, to w tłomaczeniu imie lub nazwisko; — że znowu na przemian w polskiem herb, w łacinie nazwisko Litwina! Pojmie każdy, że szeregu tych nazwisk, zwłaszcza nieustaloną ortografią wypisanych, trudno samemu z siebie uporządkować, i że każdemu, kto nazwiska te tak, jak je pan Plater w tekscie łacińskim wydrukował, czyta, łatwoby się zdarzyło być w wątpliwości co herb, a co nazwisko: ale jest na to sposób. — Jak taki herbarz wziąść w rękę — szukać wyraz przy wyrazie, a łatwo się przekonać, że np. Jastrzębiec, Łazanki, Bolesta, Nagora cztery są wyrażenia na oznaczenie jednego

Wyszło nowe dowcipkowe pismo »Figaro-Programme.« Pismo to zawiera rycinę przedstawiającą w wielkiem podobieństwie karykaturę Miresa i Solera. Pomijam Miresa ale szkoda mi Solera. Był niegdyś dobry pisarz i człowiek przekonania. Dzień 2. Grudnia skazał na towarzystwo z Miresem i bogactwo. Soler jest dziś bardzo bogatym, ale zapewniają i wierzą temu, że pozostał pisarzem w duszy i że myśli się jeszcze pisarstwu poświęcić. Le Nord szkalował Solera, głosząc, że kiedy chciał kupić Debaty, miał tylko na myśli finansową myśl. Miał on myśl inną.

Reperują piedestał posągu Henryka IV. Zapewniają że lejąc ten posąg roku 1815., gisernik napoleonista włożył w rękę prawą Henryka statuetkę Napoleona I. i wiele piosnek szydzących z Burbonów.

Minister Fould nie przyjął stanowczo posągu Franciszka I., zrobionego dla Luwru przez Clessingera i dał obstalunek p. Franceschi.

Kuryer paryzki mówi dobrze o dziele Alberta Sowińskiego: »Les Musiciens polonais.« Le Pays robi przychylne wspomnienie o dziele »Histoire de la revolution française par un étranger.« Nazywa autora benedyktynem historyi rewolucyi. Nazwa jest może słuszną, bo autor 18 lat nad dziełem pracował, ale czy przez ten czas nie można było zrobić czegoś lepszego i czego innego, użyteczniejszego dla kraju? Zbyt żyjemy Francyą, zbyt czujemy nie nie »le mal du pays« lecz »le mal de l'étranger.

P. Bauorillard z Debatów, klient Michała Chevallier, ogłosił nowy »Manuał ekonomii politycznéj.« Praca jest dobrą dla Francyi, ale nie dla nas, każdy naród musi swoją ekonomię polityczną, zastósowaną do jego ekonomicznéj potęgi. Ekonomia francuzka a szczególniéj angielska, wychwalająca »free trade, pusciłaby nas z torbą.

Mamy ciągle piękny czas i nie bardzo zimny, kiedy Stambuł, Egipt, Algier i Sycylia w palce dmuchają. Słusznie czy niesłusznie, Paryż spodziewa się zimy w marcu.

Domy rosyjskie w Paryżu bardzo się zajmują reformą włościańską. Spoglądają one na przyszłość bardzo spokojnie i utrzymują, że Rosya wyprzedza innych w tym przedmiocie ogłaszając rok 1818. nagrodę za memoryał o korzyści zniesienia pańszczyzny. Memoryał przesłał pan Merkel. Rosyanie zapewniają, że spekulanci zakupują włości w Rosyi, że spodziewają się podwyższenia na ziemi po zniesieniu pańszczyzny. System angielskiego dzierżawnictwa nie przechodzi nawet przez głowę Rosyanom.

Anglia.

Londyn, 25. Lutego. — Z obrotu Timesa, będącego wyrazem większości kraju, można poznać, że wystąpienie francuzkiego rządu od czasu nieszczęsnego zamachu co raz więcéj traci na sympatyi ludu angielskiego. Zwrot ten daje się już czuć bardzo i wotum nagany parlamentu angielskiego bez téj zmiany nie mogłoby nastąpić i pomaga ono lordowi Derby do doświadczenia szczęścia swego. Zdaje się, jakoby we Francyi miano odegrać nową część historyi. Oby cesarz, który w połączeniu z Anglią wielkich rzeczy dla Francyi i Europy całéj dokazał, zechciał się poznać na znakach czasu.

— Lord Derby miał dziś posłuchanie u królowéj.

Kronika miejscowa.

Poznań, 3. Marca. — Wielkie towarzystwo sztucznych jeźdźców na koniach przybyło tu wieczorem w poniedziałek pociągiem nadzwyczajnym na kolei żelaznéj z Wrocławia. Towarzystwo to znajduje się pod dyrekcyą Stokego. Sławna Miss Ella późniéj puści się za towarzystwem do którego należy, bo teraz daje reprezentacye w cyrku Wollschlägera w Berlinie. Dziś występuje to towarzystwo z pierwszą reprezentacyą.

— Z Glacu w Szląsku donoszą o przypadku, który się tam wydarzył 26. Lutego. Cały batalion 2. pułku 23. piechoty szedł do Eisersdorf odległego od miasta dla ćwiczenia się w pochodzie. W tem, gdy dochodził do bramy wewnątrz miasta, koń zaprzężony niewiadomo czem spłoszony zbiegał się i wprost na batalion uderył. Ośma kompania szczęśliwie usiągła koniowi, ale na 7. kompanią wpadł i poprzewracał żołnierzy tak, że podoficera i czterech żołnierzyi odniesiono do lazaretu. Szczęściem, że koń padł przed bramą wązką, w któréj cała kolumna znajdowała się ściśniona i szybko uszła niebezpieczeństwa. Koń atoli zerwał się i biegł przez ulicę Frankensteina ku rynkowi, gdzie poprzewracał naczynia z mlekiem mleczarce. Na tem się zakończyło, bo konia przytrzymano przy bramie czeskiéj. Woźnica z początku znajdował się na wozie i niezdołał powstrzymać spłoszonego konia, spadł nareszcie i długo go wlókł koń zdziczały tak, że poniósł rany znaczne na głowie. Ponieważ było w tym dniu 16 stopni mrozu, przeto żołnierze mieli na uszach klapy sukienne i nie słyszeli krzyku ostrzegających ludzi, że za nimi koń rozpędzony bieży.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Największem z nieszczęść, jakie człowieka spotkać może, jest bezwątpienia śmierć, co jako złodziej niespodziewanie przychodzi i nagle dzieciom ojca, żonie męża, brata bratu i przyjaciołom przyjaciela wydziera. Pomimo to, że śmierć w skutkach swoich zawsze jest jednaką i okropną, przecież rozmaite na ludzi obcych wywiera wrażenie. I tak, gdy umrze ubogi, niemasz po nim wzruszeń w kołach społeczeństwa, nie słychać po nim głosu publicznego żalu; skończył swój żywot, jakoby liść z dębu cichuchno zleciał; lecz jeżeli umrze taki, który wszystko co miał najdroższego, szczęściu innych poświęcał, który, że tak rzekę, życiem swoim szczęście innych kupował, natenczas słuszną jest rzeczą, aby i ci, co go nie znali, powszechnym żalem z straty jego byli przejęci. Z téj więc przyczyny, za głosem idąc serca, następujący ogłaszam wypadek.

W niedzielę, to jest d. 28. z. m. wyrwała nam śmierć okrutna nauczyciela tutejszego zakładu Augustyna Geygera, który pracując zawsze, z niezmordowaną gorliwością, wszystkie swe siły i coraz wątlejsze już zdrowie do końca życia swojego na korzyść naszą poświęcał. Z radością tez oczekiwaliśmy dn. 28. Lutego, aby dzień urodzin zacnego tego męża wdzięczności naszéj uczcić dowodem. Inaczéj się stało! ośm dni przed 28., czując się Augustyn Geyger słabszym niż kiedykolwiek, zaległ łoże i niepojętem zrządzeniem stwórcy, w ten sam dzień i w tę samą godzinę, w któréj przed 46 laty pierwszy raz ujrzał światło dzienne, na wieczny przeniósł się spoczynek!

Cios ten okropny, głęboko dotknął pozostałą żonę z sześciorgiem dzieci, krewnych i zakład cały, którego uczniowie, prawdziwą przejęci wdzięcznością część dla męża tego do grobu z sobą poniosą.

Przy téj smutnéj sposobności nie mogę wspomnieć bez wzrzewnienia i o tobie czcigodny nasz ziomku i nauczycielu Ewaryście Estkowski. Życzenia nasze towarzyszą. Ci i po za granicami życia tego i ze wszystkich serc płynie zawsze jeden głos ku Tobie, a tym jest: *»niech Ci Bóg zapłaci za trudy i prace Twoje dla młodzieży naszéj podjęte, wiecznem szczęściem i pokojem!*

Ostrowo pod Wieleniem, 1. Marca 1858.

W imieniu wszystkich współuczni

J. R., uczeń klasy II.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Marca 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) nieco lepiéj się trzyma, na wiosnę 30 list., na Kwiecień Maj $30\frac{1}{2}$ list. i pien., na Maj Czerwiec —$31\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł. i list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) znaczne wypowiedzenia, ceny niższe, wypowiedziano 45,000 kwart, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 14—$13\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$—$1\frac{1}{2}$ pł., na Kwiecień $14\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{12}$ pł., $\frac{2}{3}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Marzec Kwiecień Maj Czerwiec $14\frac{2}{3}$ pł.

Przybyli do Poznania 3. Marca.

BAZAR. Sempołowski z Gowarzewa, Krzyżanowski z Dziećmiarek, hrabia Szółdrski z Brodowa, Malecki z Wenecyi, Węsierski z Modliszewka, Sawicki z Rybna, Rekowska z Gorazdowa, Rekowska z Koszut.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Mühlhaus z Szlązka, Harbers z Bremy, Bernau z Wrocławia, Wiener z Szamotuł, Göthe z Heidelberga, Natban z Wiesbaden, Hoffmann i Brandes z Lipska.

---

herbu; że nie Goligund, ale Golimund ma Łabędzia w tarczy; że Wysegerd jest herbu Odrowąż a Mondigerd herbu Wadwicz; że nie Rokutowicz, ale Kokutowicz herbu Działosza, nie Rodivil, ale Bodywił herbu Sulima; że Katosza i Maryna, dwóch Litwinów, cendukować można na herb jeden Kota morskiego itd. — Wydawca tego dokumentu w wątpliwości co do którego nazwiska powinien był uważać sobie za moralny obowiązek we wszystkie zaglądać herbarze, żeby dokument wydać porządnie. Po co błędy rozrzucać? Wszakże ich i tak już bez liku i poprawiać je obowiązkiem naszym! —

Nie potrzebował wszakże tyle pracy zadawać sobie pan Plater, a jednak nie zrobić tego zamięszania, gdyby był sobie nazwiska panów Litewskich wystawiających pierwszy (podług siebie) dokument spamiętał, lub wypisał, i porównał z panami, którym Witold nadał herby: byłby w takim razie zrobił — niegdy niezakryte — odkrycie, że wszyscy ci, którzy herby dostali — a ani jeden obcy — wystawili ów dokument na pierwszem postawiony miejscu; że w jednym i w drugim dokumencie z jak największą akuratnością, w tejże samej kolei, jeden po drugim, wszyscy są wymienieni; że czterech pierwszych — od Witolda dostojnikami Wileńskiemi i Trockiemi mianowanych — wystawiając dokument wojewodami i kasztelanami wymienionych miast się pisze; że Synigał sam się podpisując, tylko się kasztelanem Tro ckim nazywa, a nie nadaje sobie niepochlebnego przydomka, o jaki go pan Plater pomówił. — Mówiąc o czterech tych dostojnikach nie mogę nie wspomnieć, że przyrzeczenie zaprowadzenia tychże samych dostojności w Litwie, jakie w Koronie miejsce miały: w Wilnie zatem wojewody i kasztelana, to samo w Trokach itd. wcale nie jasnem, jak to z tłomaczenia widać, jest panu Platerowi.

Co się tyczy pisowni nazwisk, gdyby był pan Plater porównał jedne i te same nazwiska dwa razy, w dwóch osobnych dokumentach wypisywane, byłby się może spowodował odrzucić fantastyczną jéj dowolność. — Wiem dobrze, że i w originałach z owych czasów pisownia nazwisk nie jest ustaloną: ale co było wolno podówczas nie wolno teraz, i kiedy p. Plater w całym dokumencie teraźniejszej tryinał się pisowni, powinien był i nazwiska pod stałą podciągnąć.

Powtórzę tu teraz krótką w słowa ale nieskończenie wielkiego znaczenia uwagę: wszystkich niemal tych błędów byłby się wystrzegł pan Plater, gdyby był do wydania tych dokumentów używał »Zbioru praw Litewskich« Działyńskiego. Naturalnie, gdyby był nie odstąpił od zamiaru drukowania tego, czego jak to przykład jasno pokazuje lepiéj oddać nie potrafił. Sądzę wszakże, że byłby był odstąpił — bo przykro, okropnie przypuścić, że cały zapał, z jakim w przedmowie występuje ku wyświetleniu wspaniałéj przeszłości naszéj skieruje do zagmatwania już od dawna lepiéj wydanych zabytków! A wszakże historya nasza tyle jeszcze i pracy i nakładu po nas wymaga! Wcale jéj się nie przysłużymy, kroku naprzód nie postąpimy, i ciężką odpowiedzialność przed potomnością ściągniemy na się, jeżeli zacznie-my mimowiednie w ten sposób jak pan Plater przeżuwać to, co się już dawno zrobiło!

Trudno się wszakże pan Plater tego ustrzeże, jeśli nie przestanie zbioru swego tak różnorodnemi zapełniać dokumentami — jakiemi tom pierwszy zapełnił, a jeśli się ustrzeże sam, to zmusi przyszłych zbieraczów dokumentów historycznych z Jagiellońskich czasów, oddających się gromadzeniu pomników do jednego jakiego odnoszących faktu, zmusi tych mówię, że znowu wydrukują to, co się panu Platerowi pod pióro nawinęło. — Wymaga tego bowiem interes historyi, aby zbieracz monumentów szczegółowego jakiego wypadku, nie odsyłał czytelników do dzieł innych, ale aby wszystkie dokumenta *in extenso* drukował.

Oprócz tego ogólna ta praca pana Platera przypadkową tylko korzyść przyniesie historyi, — bo zkąd kto domyślić się może, że w książce pod tytułem »Zbiór pamiętników do dziejów polskich« są dokumenta z XV. i XVI. wieku; — że daléj jest obok dokumentów unii Litwy z Koroną się tyczących list Adryana VI. do Zygmunta I. — albo Jana Kochanowskiego do St. Fogelwedera z *fac-similem!*

O dokumencie p. 17—29 drukowanym to samo, co i o poprzednich powiedzieć trzeba; że jednak nie miło powtarzać, powiem tylko, że jest w »Zbiorze« Działyńskiego p. 58—66 wydrukowanym.

W końcu serdeczne życzenie, żeby dalsze tomy »Zbioru« pana Platera podobnemi nie oszpeciły się błędami.

Kórnik, w Lutym. Dr. Romanowski.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Keddig z Szezecina, Engels i Werner z Lipska, Falk i Richthofen z Wrocławia, Herrmann z Kottbus, Topiński z Rusocina, Chłapowscy z Bonikowa.
HOTEL DU NORD. Chłapowski z Turwi, Kierski z Gąsawy, Eickstädt z Pless, Biefel z Hirschberga, Schöps z Kobylina.
HOTEL PARYZKI. Księża Sniegoski z Tulec i Prusiewicz z Mur. Gośliny, Holz i Berzoszowicz z Wrześni, Wroniecki z Buku, Szeliski z Kleparza, Gosławski z Górki, Lufter z Wilke.
POD CZARNYM ORŁEM. Rohrmann z Chrząstowa, Chodacki z Chwałkowa, Suchorzewski z Puszczykowa, Mittelstädt z Aleksandrowa, Nowacki z Żelic.
HOTEL BERLINSKI. Gosk z Seyde, Möller z Ober-Weissbach, Goldenring z Wrześni.
POD BIAŁYM ORŁEM. Zettwitz z Uścikowa, Dreyer i Steinkopf z Góry, Katz z Nakła.
HOTEL EICHBORNA. Hoffmann z Sołeczna, Hirschberg z Mielżyna, Bergstein z Wschowy, Maass z Wielenia, Herz z Piły, Jacobsohn z Strzelna, Glass z Grodziska.
POD TRZEMA LILIAMI. Steinhauff z Rudy, Meyer, Schuff i Freundlich z Rogożna. Meumann z Wrześni.
EICHENER BORN. Löwenthal z Berlina, Heldenstein z Leszna.

Dnia 2. b. m. o godzinie 10½ przed południem zakończyła swe życie doczesne ukochana Matka nasza Anna z Powelskich Sypniewska. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 4téj po południu, o czém krewnym i przyjaciołom donoszą w smutku głębokim pogrążeni

Synowie.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** poleca:
Nabożeństwo passyjne czyli gorzkie żale z nutami wraz z innemi nabożnemi pieśniami . . . . Sgr. 1
Żywot pana Jezusa napisany przez św. Bonawenturę 15
Dzieje narodu polskiego z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów 25

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie.
Gniezno, dnia 7. Stycznia 1858.

W Wielkiém Xięstwie Poznańskiém powiecie Gnieźnieńskim położone dobra szlacheckie Grzybowo Chrzanowice, składające się z wsi tegoż nazwiska i wsi Grzybowo Rabieżyce z folwarkiem Barszyźna, oszacowane na 65,919 Tal. 16 Sgr. 7 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 4. Września 1858. przed podniem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni Salomeja, Ur. Lipska, zamężna Pomorska, Wiktorya, Ur. Lipska, zamężna Krzycka, Simeon Otto i Katarzyna Teressa, z Dzierzanowskich małżonkowie Ur. Trąpczyńscy, Pelagia Ur. Bronisz, Julia Ur. Trąpczyńska i Tadeusz Ur. Chmielewski zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u Sądu subhastacyjnego zameldować.

Przegląd miesięczny
Banku prowincyalnego akcyjnego
W. X. Poznańskiego.

Activa.

Remanenta kassowe:
Pieniądz bity . . . . . . 97,285 Tal.
Banknoty Banku prusk.
i bilety kassowe . . . 15,890 » 113,175 Tal.
Weksle . . . . 716,793 »
Remanenta lombardu . . . . 226,260 »
Effekta . . . . 192,746 »
Kamienica . . . . 20,960 »
Rozmaite pretensye . . . . 14,784 »

Passiva.

Złożony kapitał akcyjny . . . . . . 1,000,000 Tal.
Noty w biegu będące . . . . 260,000 »
Mienie od osób prywatnych i instytutów . . . . 1812 »

Poznań, dnia 28. Lutego 1858.

Dyrekcya.
Hill.

PUBLICANDUM.

W dniu 18. b. m. Marca będzie wypuszczona przez submissyą budowa Szpitala nowego tu w Kostrzynie, zaanszlagowana na 2300 Talarów. — Wszyscy ci, który mają ochotę podjąć się téj budowy, wzywają się, aby się w dniu tym 18. Marca r. b. tu na probostwie w Kostrzynie o godzinie 12. w południe stawili. Warunki téj budowy można przejrzeć każdego dnia u miejscowego Proboszcza.

Kostrzyn, dnia 1. Marca 1858.

Dozór szpitalny.

Ogród położony przy klasztorze pofilipińskim, składający się z około 2ch mórg, jest natychmiast do wydzierżawienia lub do sprzedania.

Plichta, Sekretarz miasta.

Ostatni publiczny wykład
Towarzyst. zwol. n. przyrodz. w środę d. 3. Marca o 5. godz. z wieczora w laboratorium chemiczném Szkoły realnéj.

Nauczycielka Polka, znająca dokładnie język francuzki i niemiecki, mogąca udzielać początki muzyki, szuka od 1. Kwietnia r. b. stósownego umieszczenia. Bliższe wiadomości zasięgnąć można w księgarni P. Kamieńskiego i u Pani ***Zofii Trampczyńskiéj*** Nr. 2. ulica Święto Marcińska.

OGŁOSZENIE.

W dniach 17., 18. i 19. Marca r. b. o godzinie 10téj z rana sprzedawać się będą na probostwie w Obornikach przez licytacyą za gotową opłatą, konie, źrzebaki, rogate bydło i różne sprzęty gospodarcze i domowe; na co się chęć kupna mających zaprasza.

Oborniki, dnia 1. Marca 1858.

Kanonik Metropolitalny i Dziekan
X. ***Polczyński.***

Na choroby **syfilityczne**, cierpienia **moczowe i części rodnych**, jako też **liszaje**, udzielam radę jak dotychczas codzień od godziny 10. przed południem i od 2—5. po południu. — Zamiejscowych leczę przez korrespondencyę.

Dr. August Löwenstein.
Poznań, małe Garbary 7.

Gospodarstwo pod Nr. 7. w ***Kołaczkowie*** pod Witkowem, składające się z 100 mórg magd. roli pszennéj, w dobréj kulturze, z budynkami obszernemi, wygodnemi, w dobrym stanie, role obsiewane na zimę i pod Ziemiopłody latow uprawione, z wolnéj ręki sprzedam; bliższa wiadomość na miejscu.

Wojciech Pawłowski.

Sprzedaż baranów w **Dominium Turowo** rozpoczyna się od dziś. — Są także do sprzedania około 150—200 dobrych maciórek. — Odebranie nastąpi po strzyży.

Turowo pod Pniewami w Lutym 1858.

Livius.

100 maciórek

po części kotnych ma na sprzedaż ***Dom. Borek.***



W dominium **Kitzerów** pod Starogrodem w Pomeranii jest na sprzedaż 200 maciórek z bardzo cienką wełną, wielkie, zdrowe i produkujące wiele wełny. Wszystkie te owce są wychowane w tutejszéj zarodowéj owczarni i po najprzedniejszych trykach.

R. Blümcke.

Dominium **Kleinitz** nad Odrą, 2 mile od Babiegomostu ma na sprzedaż 20 upaśnych wołów i 170 tucznych skopów.

Dominium ***Kluczewo*** pod Szamotułami zamierza 200 sztuk spuszczonego budulcu, sprzedać na drodze licytacyi, więcéj dającemu, za gotową zapłatę.

Licytacya dnia 11. Marca o 9téj godzinie w pomieszkaniu Leśniczego, w ***Wielonku*** pod Ostrorogiem.

PRZESTROGA.

Weksel na Tal. 600 przez Jana Fredrych w miesiącu Lipcu 1857. na mnie wystawiony a na 1. Marca 1858. płatny, zginął mi. Publikując to, przestrzegam każdego, ażeby wekslu tego z obcych rąk nie nabywał.

Kierzkowo pod Trzemesznem, dnia 2. Marca 1858.

Jan Krause, posiedziciel.

Mieszkam w domu jubilera pana ***Wiśniewskiego*** przy ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 25. na pierwszém piętrze.

Engelhardt, Obrońca prawa i Notaryusz.

NOWO-YORSKI CIRCUS

na placu Działowym w wystawionéj
i rzęsistym gazem oświetlonéj Arenie.

Dziś w środę dnia 3. Marca 1858.

PIERWSZA REPREZENTACYA
wyższéj sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i dresowania koni.

Cena miejsc.

Miejsce w loży 20 Sgr., numerowane parkietowe miejsce 15 Sgr., pierwsze miejsce 10 Sgr., drugie miejsce 5 Sgr., galerya 4 Sgr.

Biletów na 3 pierwsze miejsca dostać można przy kassie od 11. do 1. a z południa od godziny 3. do wieczora.

Wnijście o godzinie 6, początek o godzinie 7. Jutro także reprezentacya.

S. Q. Stokes, Dyrektor.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2. Marca 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{8}$
Louisdory	—	-	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	95	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 3. Marca 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	5	—	2	7	6
Pszenicy sredniéj	2	—	—	2	2	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	9	—	1	10	—
Żyta lżejszego	1	7	6	1	8	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	9	—	1	10	—
Jeczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	28	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	2	—	—	2	5	
Gorch na pastwę	1	20	1	25	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 2. Marca	13	—	—	13	15	—
dnia 3. »	13	2	6	13	17	6

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
23. Lutego	— 16,0°	— 8,9°	28″ 4, 0‴	Półn. wsch.
24. »	— 16,0°	— 9,0°	28″ 3, 0‴	Półn. wsch.
25. »	— 16,2°	— 6,7°	28″ 4, 0‴	Półn. wsch.
26. »	— 15,0°	— 4,0°	28″ 3, 0‴	Półn. wsch.
27. »	— 13,8°	— 3,8°	28″ 2, 8‴	Półn. wsch.
28. »	— 16,0°	— 3,5°	27″ 10, 7‴	Półn. wsch.
29. »	— 11,0°	— 2,0°	27″ 8, 0‴	Półn. wsch.